



3 frontów bojowych: Teren rozstrzygających walk w czasie dwunastej bitwy nad Soczą

(Woj. kwat. pras.)

ganowym na całym froncie, tam nastąpił atak grupy Kossaka i złamał pierwsze linie włoskie. To właśnie umocniło Capello w jego dyagnozie strategicznej, słał on brygadę za brygadą, odzyskał teren i chciał

tymczasem zaś niespodzianie od północy zważyło się na Włochów nowe nieszczęście.

Był to atak niemiecki od Tolminu i z wąskich dolin Alp Julijskich. Włosi nie przypuszczali, ażeby

Na ziemi włoskiej.

Ostatnia (czyli państw sprzymierzonych) zmieniła zasadniczo położenie militarne na froncie włoskim. Głównie dotyczy to granic własnego państwa, obecnie walka toczy się na terenie włoskim, gdzie wojska sprzymierzone zdobyły szereg miast, a między innymi główne miasto prowincji, Udine i Cividale, leżące w tej samej prowincji.

Pierwsze z tych miast, Udine, jest jednym z piękniejszych we Włoszech. Posiada wiele wspaniałych budynków, pomników i zabytków sztuki. Tak samo i Cividale oferuje w liczne zabytki. Posiada katedrę z 1502 roku, bazylikę z VIII w., archiwum rękopisów, muzeum starożytności i t. d.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy szereg fotografii z tych miast włoskich — po zdobyciu ich przez wojska sprzymierzone.

Wieczory Turskiego.

Dwie i pół godziny śmiechu, śmiechu szczerzego, zdrowego, to skarb nieoceniony w dzisiejszych ciężkich czasach.

Sympatyczny autor „Krowoderskich zuchów” może być dumny z siebie, gdyż dokazał tej sztuki, że ludzie najpoważniejsi, znękanym troską wojenną.



Na ziemi włoskiej: Wojska mocarstw centralnych w przemarszu przez Cividale

(Fot. Bufa.)

Kossaka wyprzeć jeszcze z jego stanowisk. Austriackie dywizje trzymały się jednak i powoli, wraz z siłami drugiej armii, działającymi od południa, zdołały wciągnąć całe wojsko Capelli w obręb Auzzu,

przyczółek tołmiński, pozwalający na rozwinięcie się zaledwie dwóm dywizjom, mógł służyć całej armii za podstawę operacyjną.



Wieczory Turskiego: Stefan Turski.

u których uśmiech na ustach nieczęstym bywa gościem, śmiali się, śmiali się aż do łez.

Powiedział gdzieś Makuszyński, że u nas w Polsce na widok człowieka śmiejącego się mówimy: „albo waryat, albo coś ukradł”. Otóż, gdyby zobaczył wracające z wieczoru Turskiego te tłumy narodu, tłumy roześmiane, rozbawione, które na wspomnienie dowcipów Turskiego długo jeszcze śmiać się będą zmieniały z pewnością zdanie.

Wszystkie postacie Turskiego są kapitalne: „And us zdemobilizowany”, „Puchk oficerski”, „Imię pan Major w wojsku”, „Macis P. sturcapi”, „Ritter von Habintelligent”. Bogactwo w pomysłach i treści, a wykonanie wprost koncertowe.

Humor i rześka, humor serdeczny, który rozśmiesza nas do łez! Za ten śmiech, śmiech prawdziwy, w tych ciężkich, wojennych czasach, krakowska publiczność, dosłownie natłoczona w sali „Sokoła”, po trzechletnim niewiedzeniu, oklaskiwała gorąco swojego ulubieńca, p. Stefana Turskiego.



Na ziemi włoskiej: Odpoczynek żołnierzy niemieckich na ulicy w Udine

(Fot. Bufa.)